

Nasze Orły...

Dnia 27.05.16r. ekipa w składzie Karolina K., Aurelia S., Weronika B., Ewelina T., Natalia Sz. wraz z wychowawcami P. Leszkiem i P. Martą pojechałyśmy do Szczecina a stamtąd do Puszczy Wkrzańskiej, gdzie odbywał się Ogólnopolski Rajd Survivalowy i gdzie spałyśmy. Po rozbiciu namiotów i dojechaniu wszystkich drużyn, mianowicie 6 drużyn chłopaków na 4 drużyn dziewczyn z całej Polski, odbyło się rozpoczęcie rajdu, a później spotkanie z „ciekawym człowiekiem” był nim pan leśniczy z puszczy.

Wieczorem była integracja grup i odprawa dla wychowawców przed wyprawą. Po zakończeniu nastał już wieczór, więc poszłyśmy spać. Następnego dnia o godz. 6.50, jako 5 drużyna wyruszyłyśmy w drogę z mapką w rękę. Na trasie znajdowało się 10 pkt kontrolnych, które były umieszczane na drzewach, kamieniach itp. i 8 zadań. Nasze zadania to :

- 1.LINA
- 2.SZAŁAS
- 3.STRZELANIE
- 4.ALFABET MORSE'A
- 5.ZADANIE NA JEZIORZE
- 6.PIERWSZA POMOC
- 7.LINKA
- 8.RYCERZE W POLU

Nasza trasa liczyła ok 50 km (14 godzin marszu). Za zadania otrzymywałyśmy talary, więc można było zyskać ok.130 talarów, my zdobyłyśmy 115. Pomimo pól, nadrobienia kilometrów, kryzysów i drobnych sprzeczek po godz. 20 dotarliśmy do mety. Okazało się że wróciłyśmy jako 6 drużyna. Po powrocie zjadłyśmy i poszłyśmy się umyć w prysznicu polowym z konewką ciepłej wody do dyspozycji :) Wieczorem odbyło się ognisko i konkurs piosenek. Ostatniego dnia Rajdu Survivalowego odbył się quiz wiedzy. Chwile później wyszłyśmy na spacer, by zobaczyć wieżę widokową, a z niej jezioro i ptaki. Po powrocie nastąpiło podliczenie punktów i wręczenie nagródOkazało się, że mamy 3 miejsce!!! :) Odbyło się uroczyste zakończenie rajdu, a później Msza Polowa. Po jej zakończeniu wszyscy wyruszyli w drogę powrotną do swoich ośrodków. My natomiast wraz z wychowawcami pojechaliśmy do Międzywodzia, gdzie nocowałyśmy u zaprzyjaźnionej pani Ewy. A w drodze powrotnej zwiedziłyśmy Międzyzdroje i Kąty.

Na dzień dzisiejszy, kiedy jest już po wszystkim, uważam że niepotrzebne były niektóre sytuacje, uważam też że pomimo trudności, wielu kilometrów i odcisków na stopach, było warto tam pojechać i to wszystko przeżyć.

Natalia.